

0:00:00.000,0:00:19.535

Od przyjaciół w Ameryce otrzymałem propozycję napisania książki o moich przeżyciach w kopalni Ziemowit, odpisałem, że jeśli miałyby to być książka oparta o fakty, to jej napisanie nie jest sprawą prostą, bowiem żyją jeszcze ludzie fatalnie uwikłani w ziemowicki dramat.

0:00:19.535,0:00:23.056

Nooo, służbowo się prezentował, służbowo. Mundur pułkownika, dystynkcje. Oczywiście pistolet, a jakże pas wojskowy.

0:00:23.056,0:00:32.587

Człowiek pokaźnego wzrostu

0:00:32.587,0:00:35.102

Zadbany wygląd zewnętrzny, króciutka fryzurka

0:00:35.102,0:00:38.900

Przystojny, barczysty

0:00:38.900,0:00:45.574

Mnie uderzyła natomiast świeżość jego twarzy, natychmiast powiedziałem tak - To nie jest pijok.

0:00:45.574,0:00:55.045

Sylwetka, to znaczy wygląd, bo wygląd to człowieka absolutnie wysportowanego. Ta sprężystość ruchów, wyprostowany jak świeca zawsze

0:00:55.045,0:00:58.995

To było widać, że to jest człowiek intelektu, to jest człowiek myślący, Bystry

0:00:58.995,0:01:02.476

Jak się z kimś witał, to trzeba uważać było, żeby ręki człowiekowi nie urwał.

0:01:02.476,0:01:05.414

W kleszcze ręka wzięta

0:01:05.414,0:01:06.959

Wspaniały chłop, o!

0:01:06.959,0:01:09.274

Wspaniałym człowiekiem był.

0:01:09.274,0:01:11.811

<nastrojowa muzyka>

0:01:11.811,0:01:44.990

W mojej książce jeden z wierszy poświęciłam bratu Jerzemu. Szukam człowieka. Na wiele dróg rozsiałam życzenia, na ciernie padły kamienie. Panie mój, daruj kawałeczek ziemi, umocnij ziarna dobra, aby korzeniami do jądra ziemi rosty...

0:01:44.990,0:01:47.599

Na słowo Ziemowit coś się we mnie działo.

0:01:47.599,0:02:00.909

Każdy sen o tamtych wydarzeniach, każdy telefon, wrywający z poobiedniej drzemki, każda myśl, która pobiegła do grudniowych dni 81 roku, wyzwalały we mnie jakąś diabelską chorobę.

0:02:00.909,0:02:09.677

Nieraz w tym okresie tak sobie myślałem. Gdyby mi nie daj Boże przyszło to jeszcze raz wszystko powtórzyć co przeżyłem w Łędzinach, chyba odebrałbym sobie życie.

0:02:09.677,0:02:18.036

Jeśli to wszystko przetrzymałem, to dlatego, że byłem w sile wieku i miałem cholerne szczęście trafić tu na dobrych ludzi.

0:02:18.036,0:02:21.317

<muzyka orkiestry górniczej>

0:02:21.317,0:02:25.694

Jerzy był urodzonym kresowiakiem

0:02:25.694,0:02:28.114

Aleksandra Nowacka-Szewełło, siostra pułkownika Jerzego

0:02:28.114,0:02:45.332

Jako dziecko był bardzo lubiany. A mama szczególnie go wyróżniała i na wiele rzeczy przymykała oko. Czasem nawet było tak, że coś on przeszkrobał, ja o tym nie powiedziałam, to oczywiście byłam winna ja. Jurek nie.

0:02:45.332,0:02:49.640

W mamy oczach on był idealnym synem.

0:02:49.640,0:02:53.641

Oto jest Jerzy, w latach gdzieś pięćdziesiątych.

0:02:53.641,0:03:01.283

Ja szukałam śladu, tak zwanych błękitnych rycerzy.

0:03:01.283,0:03:05.863

To były lata pięćdziesiąte kiedy to wśród młodzieży zrodził się taki opór.

0:03:05.863,0:03:21.974

No i co bardziej tacy śmiali, zaczęli się rozglądać za możliwością założenia jakiejś organizacji. Mającej na celu właśnie zwalczenie tej rzeczywistości, która właśnie wtedy była.

0:03:21.974,0:03:26.742

Powstała w Śmiłowie - Błękitni Rycerze.

0:03:26.742,0:03:41.707

Brat zaczął wychodzić z domu. Wyjeżdżać na rowerze do Śmiłowa... coś tam jakieś były takie spotkania. No i po pewnym czasie. Wszystkich wyrzucili z gimnazjum. A nawet i niektórzy z nich siedzieli w więzieniu.

0:03:41.707,0:03:51.197

I jak go wyrzucili z gimnazjum, to on wtedy poszedł na dwuletni wydział o specjalizacji telekomunikacja.

0:03:51.197,0:03:57.998

I w Warszawie ta myśl się zrodziła, żeby pracować w łączności wojskowej.

0:03:57.998,0:04:11.473

On w ogóle lubił wojsko. Ale to co zastał w wojsku, to nie bardzo mu odpowiadało, ale wtedy nie było innego.

0:04:11.473,0:04:13.173

Było takie jakie było.

0:04:13.173,0:04:32.279

No i był raczej z tych, którzy nie milczeli. I to miało swoje przełożenie. Jego dowództwo, powierzyło mu zadanie, które ich zdaniem byłoby kompromitacją jego.

0:04:32.279,0:04:35.220

<muzyka górnicza>

0:04:35.220,0:04:41.261

To było w jesieni roku 1981

0:04:41.261,0:04:47.031

Antoni Piszczek - Dyrektor Kopalni Ziemowit w latach 1980-1983.

0:04:47.031,0:04:54.031

Przyjechał pewnego jesiennoego dnia na kopalnię pan pułkownik Jerzy Szewęto do przeprowadzenia kontroli ewidencji wojskowości na kopalni. Przygotowania kopalni do wojny

0:04:54.031,0:05:03.700

I podobny komisarz przyjechał po sąsiedzku.

0:05:03.700,0:05:09.814

Alojzy Lyski - poseł na sejm i pisarz śląski. W latach 80tych dyrektor szkoły górniczej przy kopalni Ziemowit.

0:05:09.814,0:05:21.443

Więc trudno żeby się nie rozniosło, że na Piaście też jest komisarz. Co on tam robił? W każdym z nas był jakiś taki niepokój, że coś się święci.

0:05:21.443,0:05:23.714

Kiedyś po korytarzu patrzę, idzie.

0:05:23.714,0:05:27.854

Kazimierz Kasprzyk, przewodniczący Solidarności na Ziemowicie.

0:05:27.854,0:05:38.218

Mówię Panie pułkowniku chodź pan do nas, wejdź pan, co się pan boisz do cholery robotników... On mówi - chłopy... ja już... czego się mam bać, chodźcie wejdemy.

0:05:38.218,0:05:45.137

No i wszedł tam do mnie do biura i zaczęliśmy rozmawiać. Mówię, to po co pana tu przystali.

0:05:45.137,0:05:57.614

Żeby nas wymordować do cholery czy jak. A on mówi - ludzie, deście spokój - mówi - tu mnie przysłał Jaruzelski, żeby tu sprawdzić ten sprzęt.

0:05:57.614,0:06:05.165

Ja mówię bujda, tu wszystko widzę. Co się dzieje. Mówię - Jurku, złóż mi tu przysięgę. A on miałem krzyż taki dostałem od biskupa.

0:06:05.165,0:06:17.448

Że nie pozwolisz strzelać do górników. A on mówi - Ja nie złożę na krzyż, bo jestem ateistą. Ja mówię dobrze, to Sztandar Solidarności, na Barbarę, złożysz?

0:06:17.448,0:06:22.461

Mówi - złożę i przysięgam Ci - to było jego słowo.

0:06:22.461,0:06:24.975

Nie da rozkazu strzelać do górników.

0:06:24.975,0:06:35.186

Człowiek dla mnie zupełnie nieznany. Zaznaczył, że on na śląsku to jest w ogóle pierwszy raz w życiu. Oczywiście zaraz wyraził prośbę, że on by bardzo też chciał kiedyś zjechać na dół.

0:06:35.186,0:06:42.401

Jak to pod ziemią wygląda. Mówię - proszę pana nie widzę problemu. Przebieramy się w łaźni i jedziemy na dół.

0:06:42.401,0:06:56.066

Strasznie mu się to wydawało niezwykle. Niezwykle. Widać, że go to tak cieszyło i mówi - Ja tam na dole czułem zapach węgla <śmiech> No i pożegnał się i wyjechał.

0:06:56.066,0:06:59.042

<muzyka>

0:06:59.042,0:07:08.205

Ja zostałem mianowany przez księdza biskupa Herberta Bednorza, proboszczem, 1 sierpnia w 81 roku.

0:07:08.205,0:07:14.583

Ksiądz kanonik Józef Przybyła, proboszcz parafii pod wezwaniem Chrystusa Króla w Lędzinach - Hołdunowie.

0:07:14.583,0:07:17.568

A zatem większość tej załogi byli moi parafianie.

0:07:17.568,0:07:24.916

13 grudnia pojechałem i tam w cechowni w kopalni odprawiłem mszę.

0:07:24.916,0:07:38.266

13 to była pamiętam niedziela. Ale w tą sobotę było takie polecenie po linii partyjnej, że wszyscy tam dyrektorzy mają tam być już w sobotę na zakładzie.

0:07:38.266,0:07:46.826

W pracy i proszę sobie wyobrazić, że ja patrzę a tu pan pułkownik wchodzi na zakład, wieczorem w sobotę.

0:07:46.826,0:07:51.496

I mówi ja tu jestem u was komisarzem.

0:07:51.496,0:07:55.855

No ale ja mówię co się dzieje, no mówi - za chwilę się wszystko wyjaśni.

0:07:55.855,0:08:09.875

I faktycznie, za chwilę jest wiadomość, że u naszego przewodniczącego - Pana Kazimierza Kasprzyka była milicja i pana Kasprzyka zaarrestowali, zabrali ze sobą.

0:08:09.875,0:08:41.047

To było z 12, na 13... małżonkę ze szpitala przywiozłem w ten czas, bo była w ciężkim stanie, a syn na kopalni. No i w nocy dzwonek do drzwi, odmykam. Wpadają... dwóch w mundurach milicji. Mówię - Co jest? Nie powiem, bo milicjanci nie stawiali się no te po cywilu SBci od razu do mnie skuli mnie no i dom był cały obtoczony milicją.

0:08:41.047,0:08:55.676

I władowali mnie do samochodu jako pierwszego wieźli mnie do Tychów i w Tychach dopiero na komendę. I tam mówię, co się dzieje? Zadzwoń do Gdańska! Za co?! O co tu chodzi?!

0:08:55.676,0:09:09.092

Nie wiadomo.... Nie dodzwoniłem się już nigdzie. Palłem papierosy, później byli ustawieni w szpaler i prali nas ile weszło i do samochodów. I wieźli nas do Katowic.

0:09:09.092,0:09:13.061

Ja mówię, co się dzieje? Nie wie pan - mówi

0:09:13.061,0:09:18.458

Komunisty wypowiedzieli wojnę Solidarności.

0:09:18.458,0:09:23.958

I rzeczywiście doczekaliście do wczesnych godzin porannych niedzieli i już wszystko było wiadomo o co chodzi.

0:09:23.958,0:09:34.744

<Obywatelki i obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej>

0:09:34.744,0:09:42.901

No ale teraz tak, przyszedł poniedziałek prawda, normalny dzień pracy ludzie się na kopalnię zjechali. Pierwsza zmiana.

0:09:42.901,0:09:49.695

Jak to jaki stan?! Co to jest w ogóle?! Rdzennej załogi kopalni jest 10 000 osób.

0:09:49.695,0:09:53.583

Ale jest takie coś, że na dół nikt nie chce jechać.

0:09:53.583,0:09:59.563

Pojawił się od zaraz powszechny postulat - Uwolnić Kasprzyka.

0:09:59.563,0:10:05.158

Zlikwidować Stan Wojenny i przywrócić prawa związkowe Solidarności

0:10:05.158,0:10:11.589

Jest wtorek od rana załoga przybywa normalnie do pracy

0:10:11.589,0:10:19.524

Przychodzi druga zmiana, cisza, jakby wrócił normalny rytm pracy kopalni. Nikt nie protestuje. Wszystko pojechali na dół.

0:10:19.524,0:10:28.424

Mnie się to wydawało dosyć dziwne. Tu taki wrzask, a tu nagle wszyscy pojechali na dół. Nikt nic nie mówił.

0:10:28.424,0:10:31.095

Mało tego trzecia zmiana też jedzie na dół.

0:10:31.095,0:10:43.859

Jest godzina 21 mniej więcej i w tym momencie zaczyna się podziemny strajk 15 wieczorem, 2012 osób dokładnie było pod ziemią.

0:10:43.859,0:10:50.921

I wiemy jedno, że organizatorzy tego strajku pod ziemią zablokowali szyby

0:10:50.921,0:10:55.794

I teraz oni na tym dole, że tak powiem. Rządzą tym szybem, nie ja.

0:10:55.794,0:11:03.493

Jest w tym momencie przecież zima w i tych szybach jest strasznie zimno. W tej wodzie w tym zimnie jest te 2000 ludzi.

0:11:03.493,0:11:13.255

I teraz moim głównym zadaniem jest zrobić. Wszystko żeby tym ludziom pomóc przetrwać.

0:11:13.255,0:11:24.052

Dopóki się nie zdecydują na zakończenie strajku. Postanowiłem że należy bramę otworzyć i wszyscy na kopalnię mogą wejść. Bez przepustek, bez niczego.

0:11:24.052,0:11:31.152

Odwrotnie niż by to normalnie było. Za bramą no i na bramie nie stoi nikt. Mało tego na bramie nie ma żadnej barykady.

0:11:31.152,0:11:34.722

Nie ma żadnej chorągiewki, że tu jest w ogóle jakiś strajk. Nic nie ma.

0:11:34.722,0:11:40.554

<odgłosy kopalni>

0:11:40.554,0:11:53.238

[J. Przybyła] Dyrektor należał na pewno do wyjątków w tych czasach, nie tylko zezwalał, ale zachęcał do wszelkiej pomocy zjazdu żywności, lekarstw, kocy.

0:11:53.238,0:11:58.245

[A. Piszczek] Tym ludziom na dole myśli zaopatrzenie robili z naszej stołówki.

0:11:58.245,0:12:09.460

[A. Lysko] Bardzo też dużo odzienia ciepłego szło. Ja się przyglądałem temu z powierzchni i mogę powiedzieć, że przyglądałem się temu z wielkim wzruszeniem. Ja takiej siły ludzi jeszcze nie widziałem.

0:12:09.460,0:12:19.783

Komisarz był, że tak powiem łaskaw się do tego nie wtrącać. Bo była akcja ratownicza. Pan pułkownik co istotne jest bez pistoletu.

0:12:19.783,0:12:33.430

Ponieważ ten pistolet. Cały okres tego strajku, był w tej kasie pancерnej się tam leżał wraz z kaburą. Więc Pan pułkownik był rzeczywiście bezbronny dokładnie.

0:12:33.430,0:12:56.054

Cały czas się jego myśl koncentrowała na tym, że my z jego pomocą jesteśmy w stanie sami ten strajk zakończyć. A ja, cały czas robię jedno, żeby ludzie mieli informację, z dobrego źródła, czyli ode mnie. Co się dzieje. To ja przez radiowęzeł kopalniany wygłaszam takie tak zwane komunikaty.

0:12:56.054,0:12:58.440

<odgłosy kopalni>

0:12:58.440,0:13:33.375

Dzień dobry, mówi Antonii Piszczek Dyrektor kopalni. Podaję aktualny komunikat na godzinę 5:40. Dzisiaj to jest 18 grudnia 1981. Strajk w podziemiach naszej kopalni trwa nadal. Bardzo byśmy pragnęli żebyście bracia górnicy na dole uwierzyli, że my tu na górze na prawdę nie szykujemy żadnej zasadzki na was, i życzę wam żebyście wyjechali na wierzch. Szczęść Boże

0:13:33.375,0:13:45.961

[Lysko] To był szczyt dyplomacji, spokój. Oni Panu ufali, może po pierwszych komunikatach nie, ale po kolejnych wierzyli, że są ratowani.

0:13:45.961,0:13:49.924

[Przybyła] Ale to wtedy już dopełniał się dramat Wujka...

0:13:49.924,0:14:04.907

[odgłosy strajku]

0:14:04.907,0:14:20.909

[Piszczek] Na Wujku to się stało 16 pogrom, gdzie atak na kopalnię. Następnego dnia. Czyli 17 grudnia przyjechał na kopalnię pan pułkownik.

0:14:20.909,0:14:35.563

Oddzwoniłem do naszego Szewelty, który był podpułkownikiem. To tamten był pułkownikiem trzygwiazdkowy. Przyszedł do mnie w mundurze, przedstawił się. Nazywam się Piotr Gębka. I na kopalni Wujek wojsko prowadził ja.

0:14:35.563,0:14:43.417

I tu na kopalni Ziemowit zrobimy to samo, ja tu po to przyjechałem.

0:14:43.417,0:14:47.119

Mnie dosłownie, to mi włosy na głowie stanęły. Dosłownie chyba...

0:14:47.119,0:14:54.211

No to to jest koniec, jak Ci tu wjadą teraz, to Ci z dołu oczywiście nie wyjadą bo po co.

0:14:54.211,0:15:04.716

Tam się zrobi jakiś popłoch, jakaś panika. I wtedy jest koniec tych ludzi i tej kopalni. Tym bardziej, że oni w tym czasie pod zmienią włamali się do składu materiałów wybuchowych

0:15:04.716,0:15:08.821

i se pobrali materiał wybuchowy ile im było trza.

0:15:08.821,0:15:17.389

I powiązali takie wiązki, powiedzmy sobie... ładunków wybuchowych przy rurach, przy kablach gdzie im się tam podobało.

0:15:17.389,0:15:27.216

Wszystkie te chodniki były zaminowane. Materiały wybuchowe wisały a ten który ten dostał się... żyje.

0:15:27.216,0:15:32.819

On był górnikiem strzałowym i on miał zapalarkę na piersiach nosił.

0:15:32.819,0:15:39.160

I wystarczyło ino żeby pokręcił i nie ma wszystkiego.

0:15:39.160,0:15:47.362

Ja mówię do niego Panie pułkowniku a widział Pan tutaj jakąś barykadę? - No nie... A jakieś chorągiewki? - No nie.

0:15:47.362,0:15:54.160

No i widzi Pan. Kopalnia się nie broni. No Wujku żeście bronili się na kopalni. A my tu puszczaemy wszystkich nawet Pana.

0:15:54.160,0:16:03.480

Jemu to coś się wydało po prostu dziwne. Tam była obrona, a tutaj obrońców nie ma. Ja mówię proszę Pana, bo oni są tam.

0:16:03.480,0:16:09.439

Pół kilometra niżej.

I tam się nikt żywy nie dostanie do nich.

0:16:09.439,0:16:12.879

Dostanie się nikt, żadne wojsko.

0:16:13.209,0:16:25.866

Bo jeżeli byście przypadkiem planowali jakiś zjazd na dół, to po pierwsze oni zablokują szyb, którym się zjechać nie da. Natomiast gdyby mimo wszystko się udało wam klatkę odblokować i zjechać na dół

0:16:25.866,0:16:42.246

to pierwsi, którzy tą klatką zjadą na dół, to są pierwsi którzy tam zginą w momencie kiedy zjadą. Dlatego, że otworzymy rurociągi wodne. 50 atmosfer ciśnienie i do tych kto z klatki wychodzi to normalnie woda na pół przekroi.

0:16:42.246,0:16:48.864

Zginie każdy, kto tam zjedzie na dół żywy. A tej wody jest tyle proszę pana, że starczy na wszystkich.

0:16:48.864,0:17:09.910

Nie da się zjechać na dół. Nie da się. Ja mówię. A jeżeli byście przypadkiem chcieli jakieś gazy puścić, albo co innego zrobić. To wtedy giną wszyscy, bo się wysadzą na tym dole i niech Pan jedzie do Katowic i niech Pan to swoim przełożonym powtórzy co pan tu słyszał i widział. Że tak się zrobić nie da jak na Wujku.

0:17:09.910,0:17:13.610

Pożegnał się, pojechał. Już go nigdy więcej nie widziałem

0:17:13.610,0:17:17.367

<muzyka>

0:17:17.367,0:17:41.629

[ks. Przybyła] Kontakt ze strajkującymi odbywał się telefonicznie i wtedy były stawiane pytania, kto może zjechać na dół do was na rozmowy. Czy dyrektor? Nie. Czy komisarz? Nie. A czy w ogóle ktoś może zjechać? I wtedy powiedzieli strajkujący nasz farorz. To tak po śląsku. Jako nasz proboszcz.

0:17:41.629,0:18:09.619

Kiedy to usłyszałem miałem świadomość, że nie mogę powiedzieć nie. Chociaż nie ukrywam autentycznego lęku. Obaw. Bo to jest psychologia tłumu, to tak jak na meczu. Bij, zabij. Winny czy niewinny. I powiedziałem, że wobec tego deklaruję się zjechać do was. Towarzyszył mi taki sanitariusz. Ja oczywiście przedstawiłem górnikom na dole będącym. Dramat na Wujku.

0:18:09.619,0:18:23.850

Powiedziałem o wydarzeniach na kopalni Borynia i na innych. Okazało się, że oni biedacy niczego z tych rzeczy nie byli świadomi. I oni byli przekonani, że każdy z nich, który wyjedzie. Stanie pod ścianą.

0:18:23.850,0:18:49.426

No to powtarzane zdanie, że tu jesteśmy wolni. Tu jesteśmy wolni, a jak wyjedziemy, nie wiadomo co z nami zrobią. No i wtedy powiedziałem, że w takiej sytuacji nadzwyczajnej jaka zaistniała. Mogę udzielić generalnej absencji, tym, którzy sobie życzyli tego rozgrzeszenia. Proszę, żeby w tym momencie uklękli. I wtedy byłem że tak powiem bardzo bliski łez.

0:18:49.426,0:19:00.148

Jako że mówi się, że jako kobieta zapłacze to jest normalna rzecz. Ale jak mężczyźni i to w takiej masie to był dramat prawie że nie do przeżycia.

0:19:00.148,0:19:10.554

<muzyka>

0:19:10.554,0:19:39.433

[Kolejny rozmówca] I strajk trwał dalej. Jest noc. Wchodzi ten wojskowy w randze majora. Raportówka. Pasek pod brodą zapięty. Kabura u boku, prawda, z pistoletem i informuje, że właśnie zajmuje teren

kopalni. On tu po to przyjechał. I to mówi tak po prostu zwyczajnie, on przyjechał wykonać rozkaz, który ma zresztą na piśmie. I my go czytamy, tak jest, ma zająć teren kopalni... od natychmiast oczywiście.

0:19:39.433,0:19:51.815

[ks. Przybyła] I wtedy były plany przygotowania tymczasowego szpitala. Zamysł wprowadzenia gazów psychotropowych, żeby ewentualnie siłą w tych górników uderzyć.

0:19:51.815,0:19:55.348

[Rozmówca] W tym momencie jest rola niezapomniana pułkownika Jerzego.

0:19:55.348,0:20:07.489

[Rozmówca] To było niezwykle trudne zadanie kiedy Jerzy otrzymał rozkaz. Rozkaz polegał na tym, żeby na kopalnię Ziemowit wpuścić czołgi.

0:20:07.489,0:20:12.290

[Rozmówca] Szewiełło mówi do niego tak. Te czołgi cofnie pan od bramy o 500 m.

0:20:12.290,0:20:19.302

Wykonać. Ten do niego mówi. Panie pułkowniku, ja mam rozkaz. Ja Panu daję rozkaz

0:20:19.302,0:20:32.567

Cofnąć to wojsko! - Ale ja tego rozkazu nie wykonam. To Szewiełło bierze telefon i dzwoni do sztabu do Katowic do Generała Łazarczyka.

0:20:32.567,0:20:47.298

I mówi mu do niego, ja to wszystko słyszę: - Że tu przyjechał taki a taki i ma ze sobą Panie czołgi i chce to wprowadzić na kopalnię, ale to jest pomyłka... to jest pomyłka. To jest jakieś nieporozumienie po prostu. Nieporozumienie. My tu już mamy wszystko opanowane.

0:20:47.298,0:20:57.728

My tu strajk kończymy, a ten tu przyjechał zupełnie niepotrzebnie. Na co tamten powiedział do Szewiełły, że za niewykonanie rozkazu to jest kula w łeb normalnie.

0:20:57.728,0:21:02.511

To Szewiełto powiedział, to strzelajcie mnie, a oni niech jadą bo nie ma po co, bo już jest sprawa załatwiona.

0:21:02.511,0:21:15.480

Jakby nie to, że ja to wszystko słyszę, i jestem przytomny na ciele i umyśle. To bym powiedział, że mi się to chyba śni na pewno. No coś takiego to można w życiu przeżyć no najwyżej raz... o ile człowiek jest w ogóle w stanie to przeżyć.

0:21:15.480,0:21:26.976

[ks. Przybyła] Ja to zdołałem usłyszeć też kiedy to Jurek Szewiełto jako komisarz powiedział, że nie przyszedł na Ziemowit ludzi zabijać, ale bronić.

0:21:26.976,0:21:42.948

[K. Kasprzyk] I wtedy co doszło do tej awantury, kiedy jak uderzył w stół, to dziurę wybił w stole, bo wszystko było nagrywane i to nagranie ja miałem. Jurek mi to udostępnił, bo on miał te wszystkie i teleksy miał i te taśmy.

0:21:42.948,0:21:48.869

[Lektor] Autentyczna wypowiedź pułkownika Jerzego Szewiełty nagrana w 81 roku.

0:21:48.869,0:22:03.994

"Mówi Generał, to nie są ćwiczenia wojskowe, to jest stan wojenny, a ja do niego mówię tak. Tym bardziej odmawiam wykonania rozkazu. I po chwili mówi tak. Staniecie pod ścianą i będziecie rozstrzelani.

0:22:03.994,0:22:17.167

Mnie to generale można rozstrzelać, ale gdyby obywatel generał w dalszym ciągu upierał się przy swoim, to roześlę wici i w kopalni znajdzie się około 30 000 ludzi. I co wówczas też użyjecie czołgów?

0:22:17.167,0:22:38.509

Mówię, wiem na co was stać po Wujku, a tutaj drugiego Wujka nie będzie. On do mnie mówi tak: - Jesteście szaleni. Nie zdajecie sobie sprawy co mówicie i do kogo. Tak postanowiłem i nie zmienię zdania.

0:22:38.509,0:22:45.173

<muzyka>

0:22:45.173,0:22:56.129

[Rozmówca] No ale ten major widzi, że po prostu Szewefło jest nieugięty, zdecydowany. I on to wojsko cofnął proszę sobie wyobrazić. Pół kilometra do tyłu od kopalni.

0:22:56.129,0:23:07.612

<odgłosy jadących pojazdów>

0:23:07.612,0:23:14.855

I tak było że zaczął się wyjazd. Po prostu, normalnie klatka idzie jedna, druga, trzecia, ludzie wyjeżdżają.

0:23:14.855,0:23:19.048

I jak se pomyślałem, no to cudowanie. Nie.

0:23:19.048,0:23:25.455

Koniec strajku wyjeżdżają. No ale wyjechało trochę. Patrzą przez okno, kółka się nie obrazają. Szyb stoi.

0:23:25.455,0:23:31.938

Nie wyjeżdżają, ale dlaczego? Bo tam na górze już będzie koniec z nami.

0:23:31.938,0:23:48.475

Bo była taka gadka, że wyjadą z dołu. Zaraz ich ładują w te suki. I na stadion śląski tak... i na mrozie będą nago stali. Tam zamrzną, tak myśleli Ci na dole, i będzie koniec.

0:23:48.475,0:24:02.976

Ja po prostu wpadłem wtedy w taką... w złość po prostu, że jak można tak sobie lekceważyć życie i to mnie wtedy tak zdenerwowało. Że wziąłem w tym moim gabinecie zniszczyłem szereg sprzętów. Co złapałem, dosłownie.

0:24:02.976,0:24:33.219

I też się pułkownik Jerzy wspaniale zachował, bo po prostu nie przeszkadzał mi w demolowaniu pomieszczenia dyrektorskiego. Absolutnie nie. No i wreszcie już nie było co niszczyć. On mnie tak wziął i choć tu Antoś i do tego pokoju tam na stół konferencyjny. Mnie na tym stole położył. Nakrył mnie tam jakimś kocem i siedział i tak siedź sobie... poleż sobie... odpocznij sobie...

0:24:33.219,0:24:39.791

[ks. Przybyła] Nie wiem czy jest jeszcze drugi taki komisarz wojskowy w naszej ojczyźnie.

0:24:39.791,0:24:46.563

[A. Lysko] Bo gdyby on stricte wykonywał wszystkie rozkazy, to na pewno na ziemowicie połałaby się krew.

0:24:46.563,0:24:57.302

<Muzyka>

0:24:57.302,0:25:19.068

[Rozmówca] I wreszcie 23 wieczorem zażądali żeby im dać pismo. Że zapewniam im bezpieczny powrót do domów. I jeszcze poprosili Jerzego żeby to podpisał. Jerzy to też podpisał. I to im dało to też do myślenia, że jednak pomału, ale ... wyjeżdżamy.

0:25:19.068,0:25:29.036

I zaczęli wyjeżdżać. W tą wigilię do południa. A ostatni wyjeżdżali Ci właśnie przywódcy.

0:25:29.036,0:25:38.857

[ks. Przybyła] W wigilię Bożego Narodzenia w obecności Pana dyrektora, Komisarza, pojechaliśmy złożyć życzenia biskupowi Herbertowi Bednorzowi.

0:25:38.857,0:25:54.451

I wtedy Jurek Szewiełło. Komisarz, pułkownik powiedział słowa, które drążą moje sumienie po dzień dzisiejszy a biskup Bednorz kazał je sobie dwukrotnie powtórzyć... Bo powiedział Jurek.

0:25:54.451,0:26:07.089

Ekscelencjo, tatarskie przysłowie mówi, że kłamać można całymi latami, a prawda w dzień to kłamstwo potrafi zwyciężyć.

0:26:07.089,0:26:14.388

<dźwięk dzwonów kościelnych>

0:26:14.388,0:26:24.856

To nie był nastrój radosny. Nie, to był koniec walki i dzięki Bogu się walka skończyła, ale zwycięzców nie ma.

0:26:24.856,0:26:30.989

[A. Lysko] Czuł się Pan jakby nie było zwycięzców w tym wielkim konflikcie.

0:26:30.989,0:26:33.277

[Piszczek] Nie ma zwycięzców.

0:26:33.277,0:26:42.527

[A. Lysko] Uważam, że to wy jesteście zwycięzcami, bo pokazaliście w historii nie tylko tej ziemi, ale polski, że tak można też się bić o swoje prawa.

0:26:42.527,0:27:01.083

I dobrze, że taki dwóch się trafiło i potrafili się dogadać, zgodzić i tak mądrze wyprowadzić ludzi na drogę życia. Bo to była droga śmierci. Tam już by dochodziło do samobójstw. Oni się już szykowali do śmierci.

0:27:01.083,0:27:07.191

Do zatracenia i na Ziemowicie górnicy odnieśli najchlubniejsze, najwspanialsze zwycięstwo.

0:27:07.191,0:27:11.071

Nad władzą....

0:27:11.071,0:27:12.123

<bicie dzwonów>

0:27:12.123,0:27:22.360

[Małgorzata Ścierańska] Radocha wielka, bo kopalnia przestała oczywiście strajkować i pojechali. Każdy miał spędzić święta w domu

0:27:22.360,0:27:26.107

[Lektor] Małgorzata Ścierańska - wdowa po górniku i działaczu Solidarności - Zygfrydzie Ścierańskim.

0:27:26.107,0:27:33.887

[M. Ścierańska] I zadzwonił telefon, przedstawił się ks. Przybyła, że kogoś, żebym przyjęła na wigilię, pułkownika.

0:27:33.887,0:27:58.649

Dla mnie jest rzeczą świętą wigilia i święta Bożego Narodzenia. W końcu jest ta tradycja zostawiania jednego... nakrycia dla osoby, która przyjdzie. On męża znał, ale z nim spotkałam się wtedy pierwszy raz. Czuł się niepewny, gdzie wchodzi. Ja też i dzieci też przede wszystkim.

0:27:58.649,0:28:07.307

Pamiętam jedną historię, kiedy siadł do stołu wigilijnego wszystko było okej, tylko przesadzało broń. Schował delikatnie pod obrus.

0:28:07.307,0:28:14.181

Dla mnie to było coś szokującego. Po tym pokoju właśnie.

0:28:14.181,0:28:17.498

No po chwili można było powiedzieć, że już jest swój człowiek.

0:28:17.498,0:28:32.018

Naprawdę sprawił na mnie wrażenie jako miły, dobry i uczciwy człowiek. Potem z czasem jak go poznałam już to wiedziałam, że nie pomyliłam się już co do opinii pierwszej.

0:28:32.018,0:28:44.602

Bo tyle co on chyba zrobił dla kopalni i dla ludzi, to jako wojskowy w tych czasach, to naprawdę można było powiedzieć był człowiek.

0:28:44.602,0:28:47.037

[Rozmówca] To był człowiek przez duże C.

0:28:47.037,0:28:53.562

[Lidia Kasprzyk] Ja Jurka poznałam poprzez mojego męża.

0:28:53.562,0:28:56.362

[Lektor] Lidia Kasprzyk - żona Kazimierza

0:28:56.362,0:29:11.713

[L. Kasprzyk] Jurek był na ten czas komisarzem i on jeden spośród bardzo niewielu. Bo niewielu w tamtym okresie miałooby tyle odwagi cywilnej w otoczeniu. Bo trzeba było mieć odwagę.

0:29:11.713,0:29:22.361

żeby się sprzeciwić i nie wykonać rozkazu. Dzięki temu ponad tysiąc istnień ludzkich zostało przy życiu.

0:29:22.361,0:29:54.062

Dzięki Jurkowi żyje mój syn. Ja go znam jako człowieka który był gentlemanem. Honor i ojczyzna to było u niego naczelnym przesłaniem. To był człowiek, który wiedział co to znaczy honor. To już wymarłem prawie, no a jeśli nie ma honoru, no to nie ma ojczyzny.

0:29:54.062,0:30:40.560

[Rozmówca] Po Ziemowicie w styczniu 1982 roku. Zameldował się u generała Tuczbabskiego i złożył mu sprawozdanie, co tam było na kopalni Ziemowit i jaki był jego udział. Co spotąło się z taką oceną negatywną. Został w przyspieszonym tempie przesunięty na emeryturę, no i wyczuwał tą atmosferę niechęci i atmosferę taką jakby był w pewnym sensie zdrajcą. I oczywiście Jerzy nie awansował już wtedy.

0:30:40.560,0:31:05.445

Został odsunięty na boczny tor. Jako człowiek wojska przestał dla wojska istnieć, ale był w dużym kontakcie z górnikiemami. Jeździł na barbórki w ogóle od czasu pobytu na kopalni Ziemowit, górnicy byli dla niego jak bracia.

0:31:05.445,0:31:08.241

<orkiestra górnicza>

0:31:08.241,0:31:18.017

[A. Lysko] Jeszcze w 91 roku ustaliła kopalnia, jednorazowo tylko taką nagrodę, która się nazywała pierścień św. Barbary.

0:31:18.017,0:31:26.684

Nadaliśmy jemu i tylko jemu pierścień św. Barbary. Jako człowieka, który uratował kopalnię od tej strony jak gdyby państwowej.

0:31:26.684,0:31:37.242

[Rozmówca] Jak tylko zjechał na śląsk to i do Pana dyrektora i do nas obowiązkowo. On się tutaj czuł po prostu dobrze.

0:31:37.242,0:31:42.866

[Przybyła] I na wszystkich barbórkach był człowiekiem numer jeden jeśli chodzi o świętowanie górnicze.

0:31:42.866,0:31:56.218

[K. Kasprzyk] Tyle lat, do końca jego życia był zapraszany cały czas na wszystkie uroczystości. Honorowym był górnikiem, nawet mam na zdjęciu dostał ten mundur.

0:31:56.218,0:32:08.774

[Rozmówca] To już potem zatoczyło takie kręgi typowo rodzinne, ta przyjaźń. Czuł się jakby tu już był w swojej rodzinie. No, i tak po prostu do samego końca wracał.

0:32:08.774,0:32:16.583

<muzyka górnicza>

0:32:16.583,0:32:21.379

[Rozmówca] Był to dla mnie cios tak potworny że...

0:32:21.379,0:32:27.061

Jak i mojego męża...

0:32:27.061,0:32:47.265

[K. Kasprzyk] Ja przed śmiercią z nim rozmawiałem w niedzielę o 3 godzinie, później córka dzwoniła za trzy godziny, że ojciec już nie żyje... wylew dostał i gwałtownie go wzięło. Mało takich ludzi było... mało...

0:32:47.265,0:33:06.809

Ja organizowałem tam całe... żeby na ten pogrzeb pojechali, ja nie mogłem, bo ja akurat byłem po operacji kolana. I nie mogłem się wydostać stąd. 15 osób autobus pojechał. No mam pamiątkę jeszcze po nim. Pokażę wam.

0:33:06.809,0:33:29.507

O, proszę, kto tu podpisał. Kochanemu Kaziowi, pułkownik Jerzy Szewiełło. I tu dziękuję Ci za wszystko co Tobie zawdzięczam. Pamiętam wykonaliśmy to co nam sumienie podpowiadało. Tak...

0:33:29.507,0:33:38.939

[Lektor] Na początku stycznia 82 roku po tych wszystkich grudniowych przejściach nagle straciłem wzrok, będąc na leczeniu miałem okazję odwiedzić swoją mamę.

0:33:38.939,0:33:47.995

Całą noc spędziliśmy na rozmowie. Nad ranem mama powiedziała: - postąpiłeś słusznie. Szkoda, że Twój ojciec nie żyje. Byłby z Ciebie dumny.

0:33:47.995,0:33:54.329

Mojego ojca oficera, za udział w wojnie z bolszewikami w 20 roku skazano na karę śmierci.

0:33:54.329,0:34:05.907

Zamienioną na 25 lat więzienia w gułagu na Kołymie i w Workucie. Po tej rozmowie widziałem jak mama ścierała z policzków łzy. W pewnej chwili podeszła do mnie i zrobiła nade mną znak krzyża

0:34:05.907,0:34:25.468

Może ten niewidzialny znak matczynej ręki to najcudowniejszy dar życia. Jak noszę pamięć o dramatycznej chwili, gdy na Syberii umieraliśmy z głodu a matka zdobyła dla nas dzieci kawałek chleba i uratowała nam życie. Dziękuję Ci mammo. Ty również masz swój udział w ratowaniu Ziemowita.

